Nal. poczt. opł. ryczałtem. | Liczba nakładu 45.000 egzemplarzy. | Numer zawiera 20 stronic

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURYER TYGODNIOWY

Cena egz. 80 gr.

wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie — i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 10 złotych; zagranicą 12 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 grosze. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote
Redakcja i Administracja: Kraków, Basztowa 17, telefon 35-42. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200.

Cena egz. 80 gr.

Nr. 11 (32) | Sobota, 14. marca 1925 | Rok II.

„Morskie Oko".

Według fotografji z naszego wielkiego konkursu fotograficznego.



Wielokrotnie już malowane i fotografowane „Morskie Oko", na zdjęciu, które tu podajemy, ujęte zostało przez jednego z laureatów naszego wielkiego konkursu fotograficznego, prof. Józefa Turka (Zakopane), w sposób niezwykle artystyczny, uwydatniający całe piękno tego, tak drogiego wszystkim Polakom zakątka naszego tatrzańskiego krajobrazu.

Fot. J. Turek.

Akademja uroczysta ku czci Jego E. Ks. Kardynała Arcybiskupa warszawskiego.



Cała katolicka Warszawa złożyła niedawno swemu Arcypasterzowi, J. E. ks. kard. arcyb. Kakowskiemu hołd należny na uroczystej akademji gregorjańskiej. Na naszem zdjęciu, specjalnie dla „Światowida" wykonanem, widać: J. E. kardynała Kakowskiego (1), arcyb. Roppa (2), arcyb. Teodorowicza (3), oraz innych wybitnych przedstawicieli duchowieństwa i całego społeczeństwa.

Ag. fot. Machowski-Zlakowski.

Zebranie Związku Towarzystw Kupieckich Pomorskich w Wejherowie.



Potężna ta organizacja pomorska urządziła niedawno ogólny pomorski zjazd delegatów. Należy podkreślić z uznaniem, że Związek ten pierwszy postanowił bojkotować Targi Gdańskie — na znak protestu przeciwko bucie wolnego miasta. Na naszem zdjęciu widać prezesa Związku pana T. Marchlewskiego (1), wiceprezesa Tatarę (2), inż. Celichowskiego (3), prezesa bratniego związku w Wielkopolsce Mazurkiewicza (4), oraz gremjum delegatów.

Nowe wagony tramwajowe w Warszawie.



Ważnym krokiem naprzód w udoskonaleniu sprawności sieci kolejowej stolicy — stał się fakt nadejścia pięćdziesięciu sztuk nowych wagonów, zamówionych w belgijskich fabrykach. Dalsze partje nowych wozów zapowiedziane są na najbliższą przyszłość.

Ag. fot. Machowski-Zlakowski.

Akademja mazurska w Warszawie.



Dowodem, jak dalece Polsce leży na sercu sprawa polskości Mazurów, pozostających jeszcze pod jarzmem pruskiem, była uroczysta akademja mazurska w Warszawie. Za stołem prezydjalnym widoczni: senator Limanowski (1), p. Sukertowa, redaktorka Gazety Mazurskiej (2), b. konsul generalny w Królewcu i b. wojewoda Srokowski (3), oraz p. Kurnatowski, przewodniczący Zrzeszenia Ewangelików Polskich (4).

Ag. fot. Machowski-Zlakowski.

Jak w Ameryce uczczono rocznicę urodzin T. Kościuszki.



Rocznicę urodzin nieśmiertelnego Naczelnika (12 lutego 1746) o której Polska niestety nie pamięta, uczciła Ameryka uroczystym obchodem przed pomnikiem Bohatera w Columbji, w którym wzięli udział manifestacyjny również przedstawiciele urzędowych sfer Stanów Zjednoczonych, na znak wdzięczności za udział Kościuszki w walkach o niepodległość Ameryki. Nasze zdjęcie przedstawia chwilę, gdy poseł polski w Waszyngtonie dr. Władysław Wróblewski składa wieniec u stóp pomnika Kościuszki.

Fot. Harris & Ewing.

Kandydaci na stanowisko prezydenta Rzeszy Niemieckiej.



Według wiadomości z Berlina najpoważniejsze szanse przy wyborach na prezydenta Rzeszy Niemieckiej posiadają kandydaci, których fotograf na naszem zdjęciu po kolei ustawił (od lewej ku prawej): senator dr. Petersen, b. prezydent min. dr. Braun, poseł Kardorff, prezydent min. dr. Marx i prezydent Sejmu Rzeszy Loebe. Press Photo News-Service.

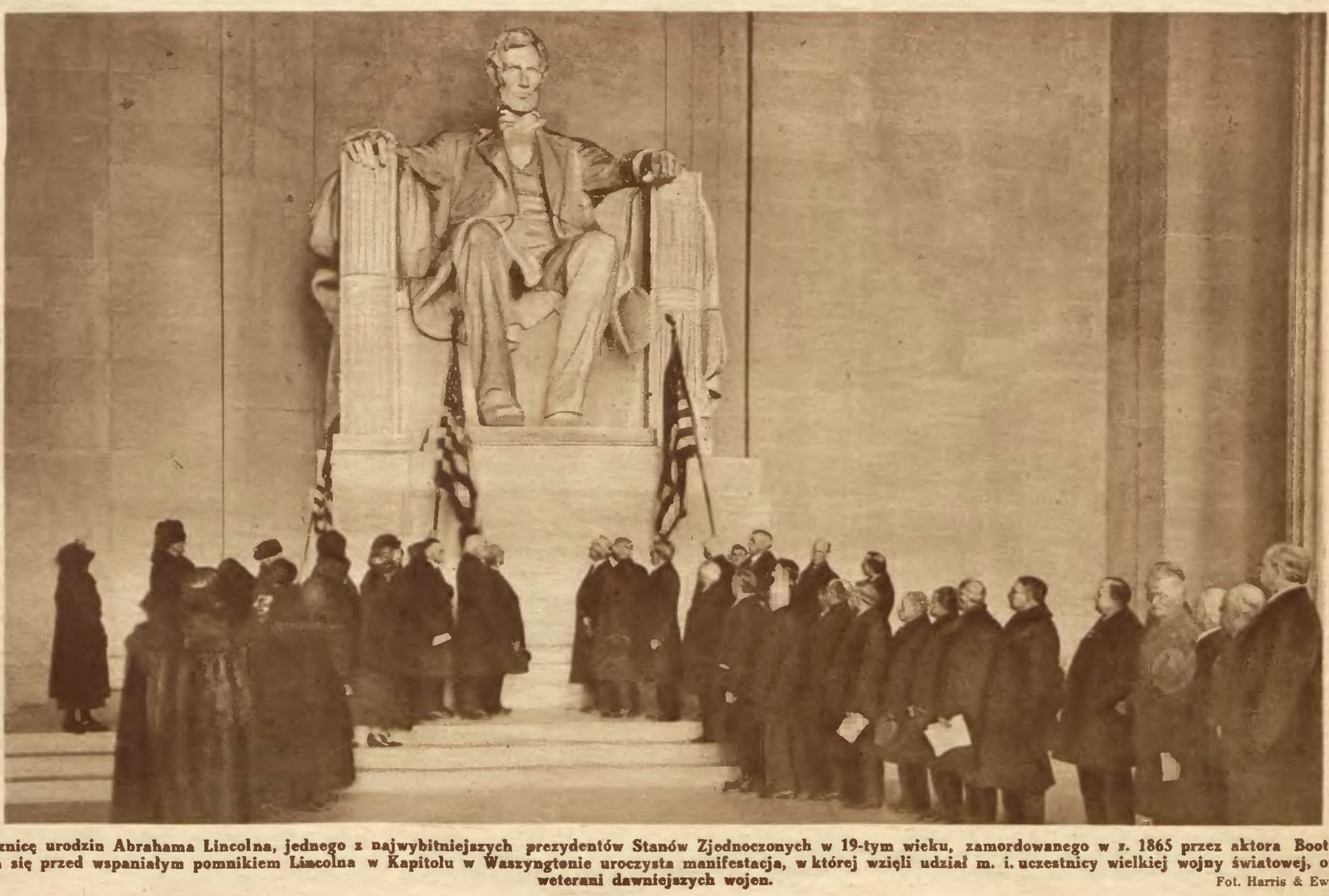
Uroczysty akt zatwierdzenia wyboru p. Coolidge'a.



Zgodnie z przepisami konstytucji amerykańskiej senat Stanów Zjednoczonych odbył uroczyste posiedzenie, na którem weryfikowano urzędowo protokół Zgromadzenia Narodowego, które w listopadzie u. r. dokonało wyboru nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Fot. Harris & Ewing.

Uczczenie pamięci znakomitego patrjoty amerykańskiego.



W rocznicę urodzin Abrahama Lincolna, jednego z najwybitniejszych prezydentów Stanów Zjednoczonych w 19-tym wieku, zamordowanego w r. 1865 przez aktora Bootha, odbyła się przed wspaniałym pomnikiem Lincolna w Kapitolu w Waszyngtonie uroczysta manifestacja, w której wzięli udział m. i. uczestnicy wielkiej wojny światowej, oraz weterani dawniejszych wojen.

Fot. Harris & Ewing.

Nawiązanie stosunków pomiędzy Persją a Polską.



Do Warszawy przybył przedstawiciel Rządu perskiego p. Assad Chan Yamino Klanghan dla nawiązania stałych stosunków politycznych i gospodarczych z Polską. Nasze zdjęcie przedstawia dyplomatę perskiego (+) w salonie konferencyjnym Prezydjum Rady Ministrów w rozmowie z naszym posłem w Angorze p. Knollem (1), oraz pp. Skowrońskim (2) Węcławiczem (3) i Grabowieckim (4), delegatami Rządu Polskiego. Fot. Machowski Złakowski.

Śmierć wybitnego generała.



W Warszawie zmarł śp. generał dywizji Antoni Kaczyński, zastępca generalnego inspektora artylerji Wojsk Polskich, jeden z najwybitniejszych fachowców w tej dziedzinie. Fot. Machowski Złakowski.

Poświęcenie sztandaru Hallerczyków w Lublinie.



Generał broni. Józef Haller przybył umyślnie do Lublina na uroczyste poświęcenie sztandaru tamtejszego Związku Hallerczyków. Nasze zdjęcie przedstawia chwilę, gdy generał J. Haller, witając Hallerczyków, podaje rękę pułkownikowi Grzegorzowi Onoszko, komendantowi Chorągwi Lubelskiej. Fot. Z. Drozdowski.

Zjazd Kółek Rolniczych w Warszawie.



W pierwszej połowie marca obradował w Warszawie przy udziale licznych delegatów Zjazd Centralnego Towarzystwa Kółek Rolniczych, którego przedstawiciele z p. Fudakowskim (x), prezesem zarządu głównego na czele, udali się następnie do min. rolnictwa p. Janickiego, celem przedstawienia mu życzeń kongresu. Fot. Momentu.

Dziennikarze zagraniczni w Polsce.



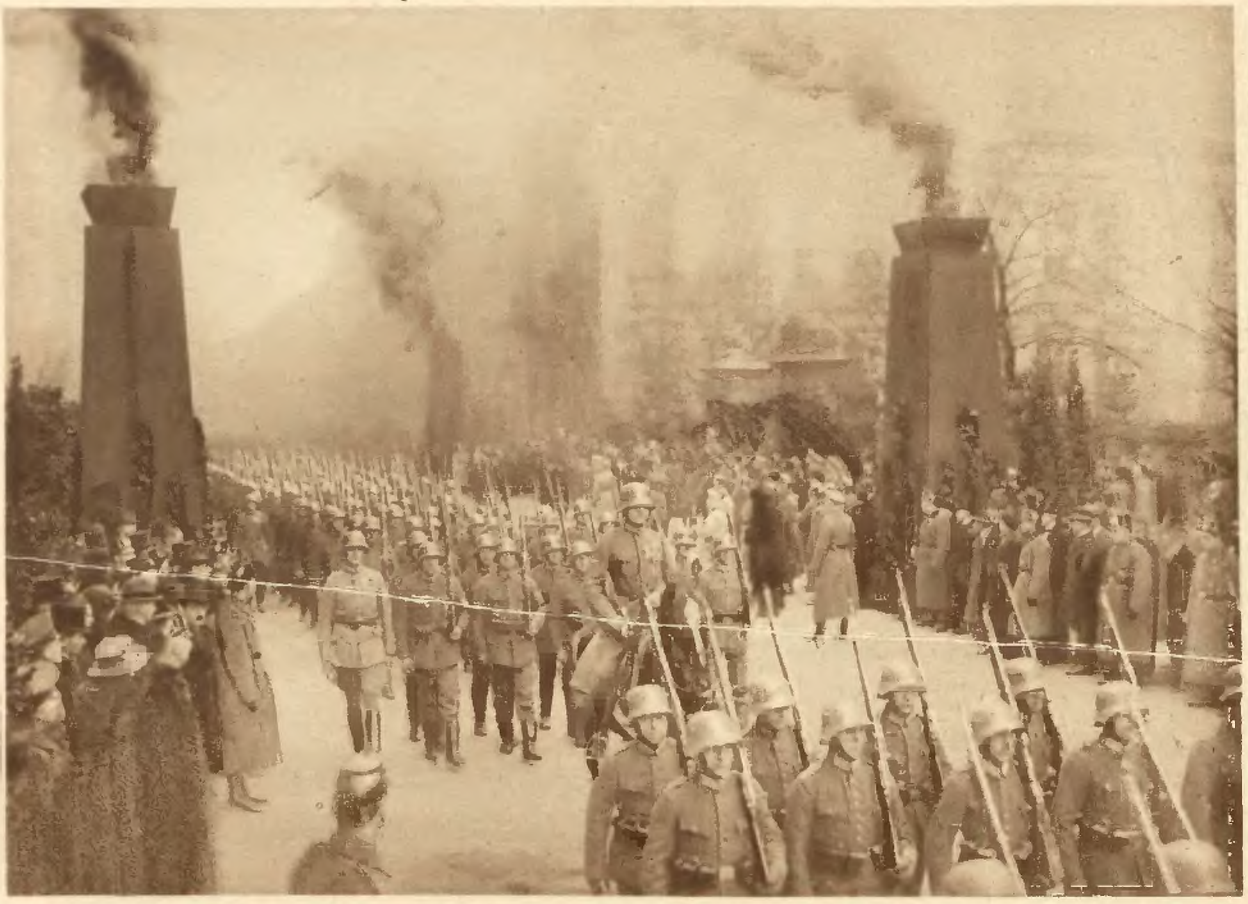
W Warszawie bawił w ostatnich dniach szereg dziennikarzy zagranicznych, którzy pragnęli zapoznać się z naszemi stosunkami politycznemi, a zwłaszcza ze stosunkiem Polski do Gdańska. Nasze zdjęcie przedstawia przyjęcie dziennikarzy u p. Ministra Thugutta (+), wśród obecnych znajdują się pp. hr. Raoul de Nolby (1) prezes stow. prasy zagr. w Paryżu, hr. Coudenhove Calergi (2), słynny publicysta, propagujący idee paneuropejskie, oraz korespondenci Vaucher (3), Garry (4) i p. L. Chrzanowski, rzymski korespondent P. A. T. (5).

„Największy prezydent" na świecie.



Dr. Sahm, prezydent Gdańska jest prawdziwym olbrzymem, a gdy niedawno bawił w Londynie, imponował bodaj swoją własną wielkością liftboy'owi hotelu Ritz. Fot. Atlantic.

Pogrzeb pierwszego Prezydenta republikańskich Niemiec.





Z rozwinięciem całej pompy państwowej odbyło się w Berlinie przeniesienie zwłok prezydenta Fryderyka Eberta na dworzec kolejowy w Berlinie, skąd przeprowadzone zostały do Heidelbergu, rodzinnego miasta zmarłego. Nasze dwa zdjęcia przedstawiają fragment pochodu żałobnego w chwili, gdy pomiędzy palącymi się pylonami maszerują oddziały Reichswehry, oraz katafalk ze zwłokami, ustawiony przed halą dworca potsdamskiego. Press Photo News-Service — J. Graudenz

Pogrzeb Brantinga w Stockholmie.



Z wielką uroczystością odbył się pogrzeb Hjalmara Brantinga, zmarłego b. prezydenta ministrów w Szwecji. Nasze zdjęcie przedstawia katafalk ze zwłokami w starożytnym kościele Stor w Stockholmie. Svenska Trafikförbundet.

Najskrajniejszy z faszystów.



Świeżo wybrany sekretarz polityczny stronnictwa faszystów, Roberto Farinacci, uchodzi za przywódcę najostrzejszego kierunku w tej partji, dążącego do zdławienia wszelkiej opozycji.

Nowy naczelny dowódca turecki.



Dla stłumienia powstania Kurdów i powstrzymania inwazji Wahabitów rząd turecki zmobilizował całą swoją armję i naczelnym jej dowódcą zamianował Ismeta Baszę. Photo Meurisse.

Manifestacje franko-angielskie.





W katedrze w Rouen odbyło się w asystencji najwyższych dostojników kościoła francuskiego z kardynałem Dubois na czele, oraz przedstawicieli francuskich i angielskich władz cywilnych i wojskowych uroczyste poświęcenie pomnika ku czci „miljona obywateli imperjum Brytyjskiego, poległych w wielkiej wojnie". Pomnik ufundował związek angielskich kombatantów i podarował go Francji. Nasze zdjęcia przedstawiają członków episkopatu i konsystorza, oraz piękną tablicę pamiątkową z emblematami W. Brytanji i angielsko-francuskim napisem. Photo Meurisse.

Przygotowania do wielkich zawodów wioślarskich w Anglji.



Z końcem marca drużyny wioślarskie sławnych uniwersytetów angielskich w Oxford i Cambridge rozegrają wielkie zawody na Tamizie od Putney do Mortlake na długości 4½ mil. Nasze zdjęcie przedstawia drużynę studentów z Cambridge, trenującą się już do tych zawodów. Sport & General Presse Agency.

Otwarcie sezonu piłki nożnej w Przemyślu.



W Przemyślu W. K. S. (Wojskowy Klub sportowy) Okręg. Zakł. gospod. nr. 10, należący do najwybitniejszych drużyn sportowych w tem mieście, otworzył bardzo udatnym matchem wiosenny sezon sportowy.
Fot. Aga-Przemyśl.

Match footbalowy „Warszawianka“ — W. T. C.



Wielkie zainteresowanie wzbudziły w Warszawie zawody klubów piłki nożnej „Warszawianka“ — W. T. C. z wynikiem 6 : 1. Na naszem zdjęciu Hermanowicz z „Warszawianki“ strzela właśnie bramkę honorową.
Ag. fot. Machowski i Ziakowski.

Bieg Mokotowski w Warszawie.



Z początkiem marca rozegrano w Warszawie mokotowski bieg na przełaj. Zwycięzcą biegu został harcerz Cantkiewicz z „Varsovii“, przebywszy 5-cio kilometrową drogę w 17-tu minutach 58·2 sekund. Nasze zdjęcie przedstawia start tego interesującego biegu, należącego do najwybitniejszych zjawisk życia sportowego stolicy.
Ag. fot. Machowski i Ziakowski.

Przygotowania do wielkich zawodów wioślarskich w Anglji.



Obok zdjęcia na poprzedniej stronicy, przedstawiającego drużynę z Cambridge, podajemy tutaj rywalizujących z nią wioślarzy z Oxford, którzy w Hentley z wielką wytrwałością przygotowują się do tych zawodów, w życiu sportowem obu uniwersytetów posiadających ogromne znaczenie. Sport & General Press Agency.

Najświetniejszy bal sezonu karnawałowego w Brukseli.





Dla porównania zagranicznych balów z naszymi, podajemy tutaj dwa zdjęcia z kostjumowego balu teatru de la Monnaie, który z dawna uchod w towarzystwie stolicy belgijskiej za pierwszą zabawę karnawałową i szczególnie pod względem kostjumowym ma już ustaloną tradycję. Photo Reportage Belge.

Największy pałac sportowy na świecie.



W Nowym Yorku buduje się obecnie na rogu 8-mej Avenue i 60-tej ulicy olbrzymi pałac sportowy, który wspaniałością przewyższy wszystkie tego rodzaju budynki na całym świecie. Koszta budowli obliczone są na 5 miljonów dolarów, a na arenie będą miejsca siedzące dla 24 tysięcy widzów. Pałac będzie gotowy już w październiku b. r. Fot. Atlantic.

Oryginalna reklama na Targach Lipskich.



Odbywające się dwa razy do roku Targi Lipskie dają kupcom pole do nowych pomysłów reklamy. W skutek tego Targi Lipskie przybierają charakter jarmarków, podczas gdy nasze są popisem solidnego przemysłu rodzimego. Presa Photo N.-Service.

Gwiazdy salonów dzisiejszego Krakowa.

Jak palące piękno słońca przyciąga ku sobie kwiaty słoneczników, tak za pięknem kobiecem biegną tęskne spojrzenia mężczyzn, jasne wtedy, gdy im to piękno przyświeca, smutne, gdy je opuszcza. Polska z dawna słynie pięknością swych kobiet, a niedawno przebrzmiały karnawał, aczkolwiek słabszy niż zwykle, dał znowu przegląd naszych piękności, umacniając nasze przekonania, że opinja świata o urodzie Polek jest słuszną, i że nic nie zagraża palmie pierwszeństwa, którą od tak dawna w małych swych rączkach dzierżą. Dla poparcia naszych twierdzeń w szeregu numerów „Światowida" dawaliśmy podobizny najpiękniejszych kobiet świata wszystkich niemal ras i wszystkich narodów. Razem z Czytelnikiem wdzieraliśmy się do salonów stolic europejskich i zamorskich, zaglądaliśmy na sceny i za kulisy teatrów, które chętnie w swych murach dają gościnę pięknu.

Wracając do Polski, zrobiliśmy niedawno przegląd salonów warszawskich, które wspaniale i z korzyścią wytrzymały porównanie, a dzisiaj zapuszczamy badawcze oko w głąb salonów krakowskich, zadowoleni, że i tym razem i w dawnej stolicy Jagiellonów opinja Polski jako kraju najpiękniejszych kobiet najmniejszego nie dozna uszczerbku. Żałować tylko należy, że galerja nasza jest tak bardzo niekompletna i że nie możemy dać na tem miejscu fotografji tych wszystkich pań, które się w niej znajdować powinny. Niezadługo na łamach „Światowida" znajdą miejsce i panie z innych naszych dzielnic. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że zbiór nasz nie jest i nie może być zupełny. Zbyt wiele jest pięknych kobiet w Polsce, byśmy mogli choćby małą ich część zamieścić w naszem pismie. Musielibyśmy wydawać w tym celu grube folianty.






1. W galerji pięknych pań Krakowa — jedno z wybitnych miejsc należy się p. Janinie Fallowej o osobliwie subtelnym wdzięku.
Fot. Garzyński.

*

2. P. Wanda Dobijowa, którą małżeństwo z Warszawy przeniosło w mury Krakowa, świeci wytworną urodą, elegancją i błyskotliwym dowcipem, zataczając szeroko kręgi swego władania.
Fot. Förster.

*

3. Pani Bronisławowa Finkelsteinowa, żona znanego przemysłowca, jest ulubionym modelem art. mal. prof. Wodzinowskiego, przynoszącym rozgłos jego portretom.
Fot. Garzyński.

*

4. P. Marja Missonowa, zawsze otoczona rojem wielbicieli, umie panować nad swoim dworem.
Fot. Garzyński.






5. Pięknym kwiatem wytwornych salonów jest hr. Mary Wodzicka, której głowa pełna wschodniego wdzięku i piękne marzące oczy nadają przedziwny urok.
Fot. Garzyński.

*

6. P. Halina Balicka ma tak wiele uroku i wdzięku, że tłumaczy najzupełniej podziw, jaki ją otacza.
Fot. Garzyński.

*

7. Delikatna i subtelna uroda p. Marzenny Baranowskiej, tworzy z niej prawdziwie piękny obraz, godny pędzla mistrzów.
Fot. Garzyński.

*

8. Piękność p. Eibenschützowej, żony znanego przemysłowca, znalazła uznanie w szeregu nagród na licznych balach krakowskich ostatnich karnawałów.
Fot. Manossé.



16.

„Tymczasem doniesiono mi, że worek już gotowy. Poleciłem starszemu odkomenderować czterech ludzi do zaszycia weń zmarłego, o szóstej rano miano wrzucić go w morze. Przyszli czterej odkomenderowani, — wniesiono całun. Niepodobna wprost opisać, jak strasznie przez ten czas ciało się zmieniło, a zaduch szedł od niego tak okropny, że trudno było oddychać. Kazałem im wpakować zwłoki do worka. Podeszli, lecz natychmiast się cofnęli!“

„Spojrzałem na starszego porozumiewawczo. Zrozumiał mnie: nachyliliśmy się obaj nad trupem, by go podnieść. W tej chwili podbiegają owi czterej majtkowie, odtrącają nas nogami, toczą trupa na worek, chwytają za końce worka — i nim zdążyliśmy się zorjentować, biegną z nim na tył statku i przerzucają gwałtownie do wody.“

„Chlusnęła woda, rozchyliły się wodorosty — i po chwili wszystko się uspokoiło. Na wodzie ukazały się różowe plamy, rekiny pochwyciły ofiarę!“

— „Zawołaj pan ludzi, — mówię do starszego. Zaszedł ciężki wypadek niesubordynacji!“

„Ledwie odszedł, słyszę jakiś krzyk. Zrywam się — i co widzę? Nasz kucharz kręcił się w kółko, trzymając się rękami za gardło. Postąpił jeszcze parę kroków i pada na twarz.“

— „Jak tamten! — mówię do starszego. Wszyscyśmy zgubieni!“

„Podchodzę do umierającego. Wystarczyło mi spojrzeć tylko na niego. Majtkowie stoją z oczyma rozszerzonemi od grozy w głuchem milczeniu.“

„Jeszcze kilka wysiłków, kilka kurczowych drgnień — i już nie żył! A wtedy słyszę jeden zgodny krzyk majtków.“

— „Do morza z nim! do morza!“

„Nie były to już głosy ludzkie, — lecz ryki dzikich zwierząt doprawdy!“

„Zmarły leżał u mych nóg, czarny, krwią umazany. Już zaczynał cuchnąć...“

Kapitan przerwał opowiadanie, — zapatrzony gdzieś w górę daleko... Po chwili podjął na nowo.

„Tak się zaczęło oto — i tak miało iść dalej aż do końca! Śmierć, jakież to proste a pewne! na każdego przyjdzie kolej... Widziałem ich wszystkich jak umierali, jeden po drugim, — wszyscy w ten sam sposób, z tą jedynie różnicą, że im który był silniejszy i lepiej zbudowany — tem straszniej cierpiał.“

„Tej samej nocy dwóch majtków umarło na wspólnej sali w swych hamakach. Inni pouciekali, ledwo udało mi się nakłonić paru, by trupa wynieśli. Porwali go razem z hamakiem, materacem, kocem, — i wszystko to wrzucili do morza.“

„O jakiejś karności nie było już mowy, — nie była to już załoga okrętu, lecz banda szaleńców. Jedni kręcili się tam i napowrót, klnąc straszliwie, drudzy siedzieli cały dzień bez ruchu, z głową ukrytą w dłoniach, inni płakali i lamentowali bez przerwy. Bali się jeść, pić, nawet palić. Początkowo kupili się wszyscy razem, później, gdy kilku już umarło, uciekali jeden przed drugim, nie mówili ze sobą, nie pozwalali zbliżać się do siebie, grożąc każdemu nożem!“

„Trzeciego dnia powiał wiatr. Zrobiłem pomiary i skonstatowałem, że w ciągu trzech dni mogę dopłynąć do Madery. Zostało mi na okręcie ośmiu tylko ludzi. Zebrałem ich — i zdołałem im ostatecznie wytłumaczyć, że zginiemy wszyscy, jeśli nie otrząsną się z tej apatji i nie zabiorą natychmiast energicznie do roboty. Rozwinęliśmy wszystkie żagle — i okręt popłynął szybkością ośmiu węzłów. Kazałem przewietrzyć cały okręt aż do samego spodu — i zmyć go gruntownie za pomocą sikawek.“

„Te wszystkie zarządzenia, w związku z pracą i zajęciem — wpłynęły dodatnio na pozostałych ludzi, wracała zwolna odwaga i ochota do życia. Minęły dwa dni bez żadnego wypadku. Po naradzie ze starszym, postanowiłem ominąć Maderę i płynąć prosto do Marsylji. Tymczasem kiedy zbliżaliśmy się do Gibraltaru, zaraza wybuchnęła na nowo. W ciągu paru godzin padło trzech ludzi, a z miny pięciu pozostałych można było wnioskować, że i ich ten sam los czeka!“

„Nie można było płynąć dalej pełnemi żaglami: niech by mi zabrakło dwóch albo trzech ludzi, — a nie można by już myśleć o ich zwinięciu, — bo któż się tem zajmie? Kazałem więc zwinąć wszystkie żagle, prócz jednego małego przedniego i brygantyny.“

„Wszyscy pięciu zabrali się do roboty, pod komendą starszego. Nagle jeden z ludzi, który



dochodził już do bocianiego gniazda, zaczyna śpiesznie opuszczać się na dół. W połowie drogi zatrzymuje się nagle, krzyczy — i uczepiwszy się liny zawisł nieruchomo w powietrzu. Biegniemy w tę stronę, patrzymy: biedak nie żył już! Wisiał tak chwilę uczepiony liny, poczem runął jak kłoda na pokład.“

„Na ten straszny widok pozostali majtkowie, rzucili wszystko i uciekli na sam brzeg statku. Nie pomogły prośby ni groźby: stali tam nieruchomo, trzęsąc się ze strachu, z oczyma błędnemi.“

„Wiesz przyjacielu, w miarę jak mi ubywało ludzi, odczuwałem coraz większy kłopot. Toż statki buduje się dla ludzi żywych, nieprawdaż? Pełno na nim masztów, ludzi, reji, śrub rozmaitych, — ale gdy się ma pod ręką kilkunastu zręcznych mocnych chłopaków, — wszystko idzie jak z płatka. Teraz jednak wszystko wydawało mi się takie olbrzymie: te maszty takie strasznie wysokie, — ten pokład jakiż okropnie szeroki i długi, — te żagle wreszcie, jakże one co dnia groźniej i groźniej szumiały, jakże nadymały się potężnie. Wydawało mi się, że żagle poczuły naszą bezsilność — i nie licząc się zupełnie z nami — niosły, porywały poprostu okręt, jak rybitwa porywa drobną rybkę!“

„Tegoż samego dnia jeszcze jeden majtek umarł. Zostało ich już trzech tylko! Odtąd pogoda nam sprzyjała, a lekki wiatr pchał nas w kierunku Marsylji. Zmieniałem się przy sterze ze starszym, w chwilach wytchnienia posilaliśmy się kawałkiem suchara i szynką, — lub próbowaliśmy się przespać! Do pozostałych trzech majtków ani dostąpić nie można było, uciekali na reje, krzycząc jak dzikie zwierzęta. Okręt był zatem właściwie na opiece nas dwóch tylko. O zwinięciu żagli ani myśleć nie było można, — niech przyjdzie burza, — a zginiemy bez ratunku! Minęła noc, kiedy o świcie wyszedłem, aby zluzować starszego, — pierwszą rzeczą, którą spostrzegłem na pokładzie, były zwłoki jednego z majtków. Już nas tylko czterech było!“

— „Już nie wytrzymam dłużej — mówię do starszego. Co byś pan robił na mojem miejscu?“

„Starszy popatrzał na morze, na niebo, na opustoszały okręt — i odparł krótko.“

— „Rzuciłbym się do morza!“

„Jeszcze nie skończył, aż tu patrzę, jeden majtek zrywa się, wypręża ramiona i pada trupem. Równocześnie prawie dostrzegam na horyzoncie ciemną chmurę, zbliżającą się zwolna w naszą stronę!“

— „Burza idzie — wołam przerażony. — Zginęliśmy! Ratuj mnie Panno święta i odpuść mi winy! Co robić? Starszy, — rzuć pan ster! Spróbujmy poprzecinać żagle, a może to się nam jeszcze uda?“

„Starszy opuścił ster, zrobił kilka kroków — i nagle chwytając się ręką za gardło wyjąkał:

— „Duszę się... kapitanie... na mnie przyszła kolej... zostaniesz pan sam... w takiej strasznej pozycji,... ale cóż ja na to poradzę?... Już od wczoraj czułem śmierć koło siebie... Burza idzie, próbuj pan wyjść na reje... i poprzecinać żagle... może się uda... Postaw pan tego ostatniego majtka przy sterze... ale spiesz się...“

„Podbiegłem do majtka z wydobytym pistoletem, ustawiłem go przy sterze, a sam wydrapałem się na rusztowanie statku, — sam nie wiem jak i kiedy, wszystkie żagle podziurawiłem ostrym nożem, zostawiłem jedynie mały żagiel przedni i brygantynę.“

„Starszy umierał pomału, twarz zmieniała mu się z każdą chwilą. Rozmawiał jednak ze mną zupełnie przytomnie — o swej żonie i dzieciach, o swej Marsylji, o biednym naszym statku, — w końcu zaczął modlić się gorąco. Płakałem jak dziecko! Mówił coraz cichszym głosem, — a kiedy już mówić nie mógł, próbował podnieść jeszcze prawą rękę.“

— „Chcesz się pożegnać, biedaku? pytam go.“

„Skinął tylko nieznacznie głową, — a wtedy, ująwszy jego sztywniejącą już rękę, położyłem mu znak krzyża na czole, piersiach i ramionach.“

„Próbował jeszcze ruszyć się, opuścił głowę ku piersiom, jakby tam chciał szukać czegoś. Domyśliłem się, że ma na piersi jakiś szkaplerz czy medaljonik. Sięgnąłem ręką — i wydobyłem mały złoty medaljon z wizerunkiem młodej ślicznej brunetki, wesoło uśmiechniętej.“

„Podsunąłem mu pod usta, — ucałował go i... koniec!“

„Upadłem na kolana, modląc się gorąco do Boga, błagając go o przebaczenie — mimo mych wszystkich grzechów.“

„Nagle trzask, wicher uderzył gwałtownie o statek, który kładzie się na bok. — Już po wszystkiem, — myślę sobie — i odmawiam ostatnią modlitwę. Ale słyszę jak żagle trzaskają, jak wicher rozrywa je na strzępy, okręt podnosi się — burza przechodzi, — byłem uratowany!“

„Nie na tem koniec jeszcze! Zaledwie zdążyłem nieco ochłonąć, majtek wypuszcza z rąk koło sterowe.“



Torebki i rękawiczki.



Modna płaska torebka z czarnej mory ze srebrnemi okuciami i dużym srebrnym monogramem.



Torebka z czarnej mory ze srebrnemi okuciami, bardzo modna obecnie w Paryżu.

Na całość prawdziwie eleganckiej toalety składają się nietylko suknia, okrycie, kapelusz, ale także owe nieodzowne drobiazgi, które obraz uzupełniają i pewne tony jego podkreślają. Do rzędu tych drobiazgów, któremi specjalnie zajmuje się moda, zaliczyć się przedewszystkiem musi torebki, które zresztą spełniają swój cel praktyczny jako schowek dla chusteczki, pieniędzy, pudełka z pudrem, lusterka i tym podobnym przedmiotom. Co prawda, moda częstokroć stara się o to, aby ten przedmiot praktycznego użytku uczynić możliwie najbardziej niepraktycznym. Naprzykład owe maleńkie cacka z batikowanej skóry, szyldkretu, inkrustowane kością słoniową, ślicznie wprawdzie uzupełniają toaletę, ale pomieścić mogą zaledwie cieniutką jedwabną chusteczkę i maleńkie pudełeczko z puszkiem do pudru i mikroskopijnem lusterkiem. Obecnie powracają znowu torebki większego fasonu, duże płaskie portfele, a ponieważ moda lubi przesadzać w rozmiarach, więc gotowiśmy niedługo dojść znowu do torebek olbrzymiej wielkości. Tak modne przez jakiś czas torebki z lakierowej skóry zniknęły zupełnie z powierzchni eleganckiego świata. Teraz jednak powracają znowu, tylko że już nie czarne, ale w kolorach. Szczególnie modną jest lakierowa skóra bronzowa i zielona. Najmodniejszym materjałem na nowe torebki jest mora w różnych kolorach, najchętniej jednak czarna. Ornamenty są na ogół skromne, chociaż z kosztownego materjału zrobione. Najmodniejsze są srebrne okucia. W Paryżu wielce noszone są płaskie torebki z mory, najchętniej czarnej, ze srebrnym monogramem właścicielki na środku. Nowością w dziedzinie torebek są zupełnie płaskie, dość długie, a wąskie torebki z zamszowej skóry, których całe wnętrze wykończone jest z najwykwintniejszego jedwabiu; wysuwa się je za pociągnięciem rączki, zaopatrzonej w chwast z jedwabnej frendzli. Bardzo modne mają być rękawiczki z białej glace skórki, z czarnemi wyszyciami z odwijanymi szerokimi mankietami z czarnego jedwabiu, na których są haftowane kolorowe kwiaty. Jaga.



Rękawiczki z czarnej glace skórki z odwijanymi mankietami z białej tafty, haftowanej w fantazyjne desenie.

Rękawiczki z ciemnobronzowej skórki zamszowej z wąskimi kloszowymi mankietkami, haftowanymi czarnym jedwabiem.

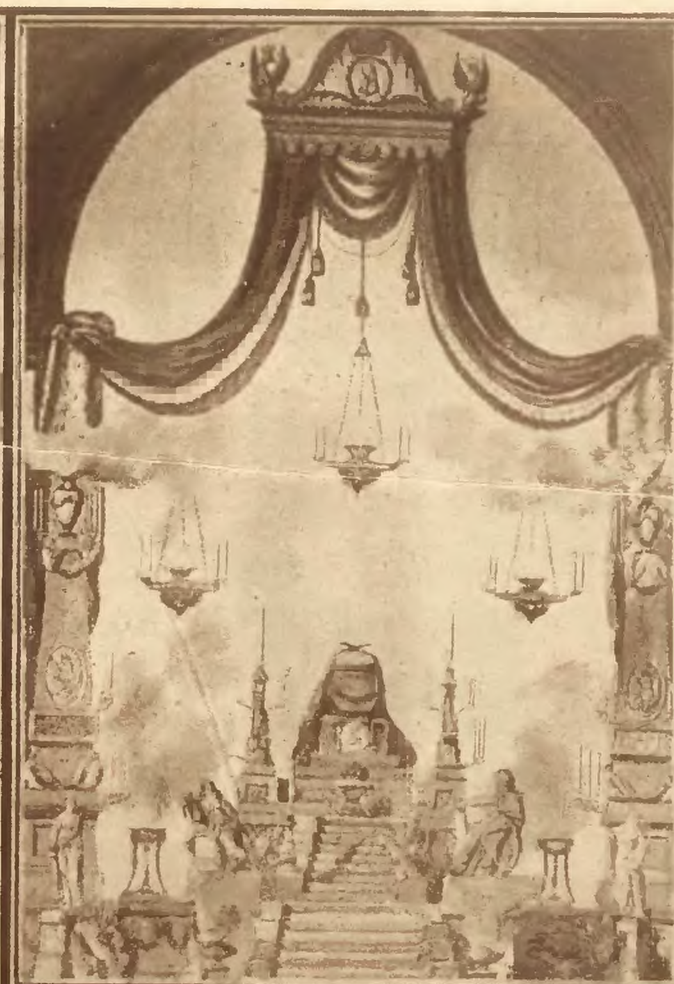


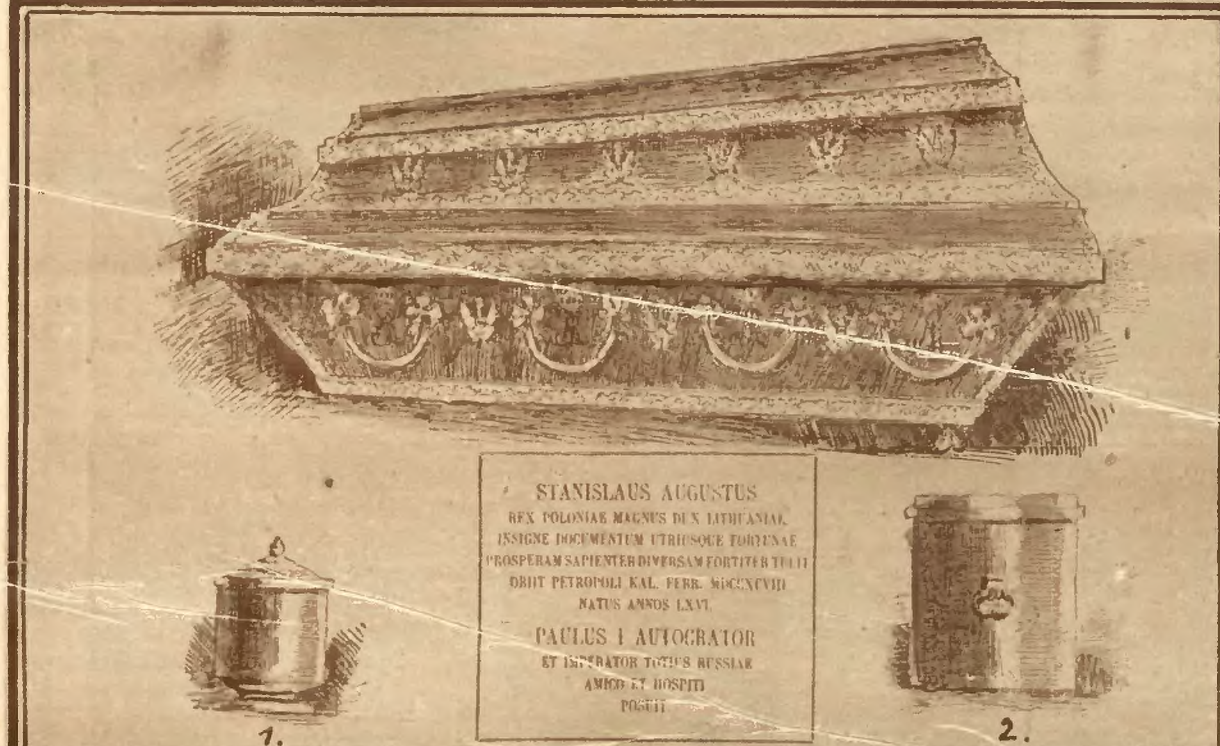
Rękawiczki z białej glace skórki, z szerokimi odwijanymi mankietami z czarnego jedwabiu.



Sprowadzenie zwłok króla Stanisława Augusta do Polski.







Rząd polski za pośrednictwem swego posła w Moskwie poczynił kroki celem przewiezienia zwłok Stanisława Augusta z Petersburga do Polski. Zwłoki spoczywają w podziemiach Kościoła św. Katarzyny i chodzi o to, by one nie uległy zniszczeniu i profanacji, albowiem rząd sowiecki pod pretekstem, że katakomby uległy zniszczeniu wskutek zalewu wody, zamierza wszystkie trumny, znajdujące się w nich bezwzględnie usunąć. Nasze zdjęcia przedstawiają wnętrze kościoła św. Katarzyny, gdzie po prawej stronie na dół spoczywają w podziemiach zwłoki króla, dalej zdjęcia z współczesnego sztychu francuskiego, przedstawiającego katafalk, na którym w czasie pogrzebu (r. 1798) spoczywała trumna, wreszcie samą trumnę z prochami króla, marmurową tablicę grobową, ufundowaną przez Pawła I., puszkę z sercem Zmarłego (1), oraz puszkę z wnętrznościami króla (2). To ostatnie zdjęcie jest wykonane wedle rysunku oryginalnego z r. 1858.

Z życia robotników polskich we Francji.







Emigracja polskich robotników, szukających pracy we Francji, staje się zagadnieniem, coraz ważniejszem dla naszego społeczeństwa, a niedawna wizyta francuskiego ministra pracy p. Godarta była przedewszystkiem poświęcona uregulowaniu tej sprawy, w której chodzi nietylko o materjalne interesa, ale i o zachowanie tych licznych rzesz Polaków dla narodowej kultury naszej. To też czytelnicy nasi niewątpliwie z żywem zainteresowaniem oglądać będą te zdjęcia naszego francuskiego korespondenta, przedstawiające mieszkania polskich robotników, pracujących w kopalniach w Lotaryngji. A mianowicie: na lewo u góry jeden z domków robotników polskich w osadzie Pont-a-Mousson — u dołu wspólny dom z poszczególnymi mieszkaniami dla robotników w tej samej miejscowości — wreszcie nad tym napisem wnętrze mieszkania robotnika polskiego w osadzie Blénod w Lotaryngji.

Fot. Kleczkowski.

Typy ludowe z krainy walk Hiszpanów z Marokańczykami.







*

Maurytańska dziewczyna w oryginalnym stroju ludowym, noszonym dotychczas przez dziewczęta szczepu Riff.
Fot. R. Sennecke.

*

Dziewczyna Maurytańska idąca z glinianym dzbankiem do źródła po wodę.
Fot. R. Sennecke.

*



*

Maurytański fakir z jednej ze wsi północnej Afryki, skąd Hiszpanie musieli wycofać swoje wojska.
Press Photo News-Service.

*

Maurytański garncarz w Marokku, przy swojej pracy.
Fot. R. Sennecke.

*

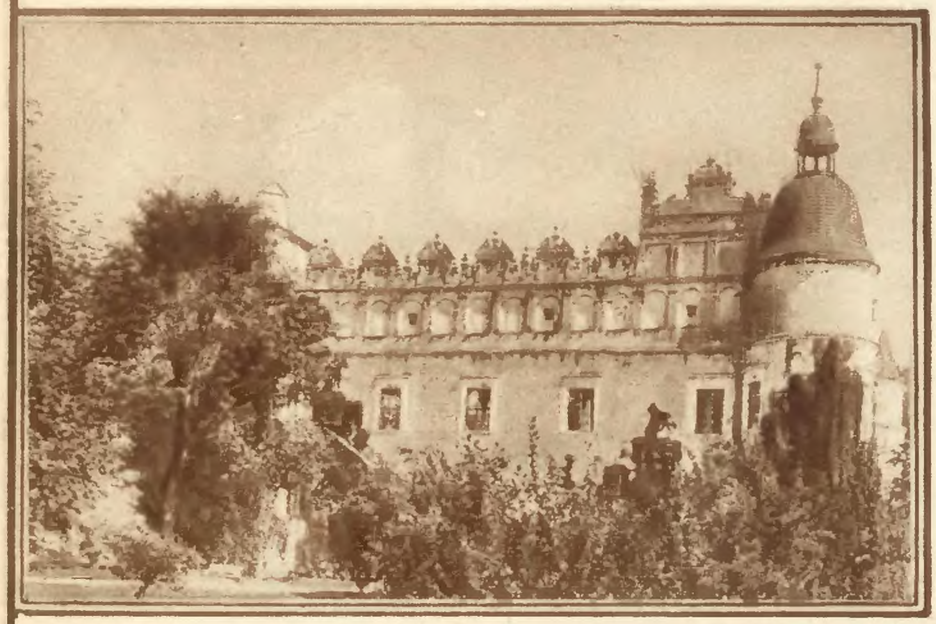




Wnętrze kuźni w Marokku, ze starym kowalem maurytańskim i jego pomocnikiem.
Fot. R. Sennecke.

Piękność maurytańska w oryginalnym stroju ludowym, stojąca u wejścia do swojej chaty.
Fot. R. Sennecke.

Z zamków i pałaców w Polsce: Baranów.



Widok zewnętrzny części zamku.



Wchód do zamku baranowskiego.



Renesansowy kominek w Baranowie.



Sklepienie jednej z komnat zamku w Baranowie.

Do najwspanialszych zamków, które z przeszłości dochowały się szczęśliwie do naszych czasów, należy pałac w Baranowie. Znakomity architekt i znawca budownictwa prof. Odrzywolski mówi o nim, że jest to siedziba „godna stanąć obok zamku królewskiego na Wawelu a nieustępująca mu niczem w bogactwie ozdób“. Zamek pochodzi jeszcze z pierwszej połowy 14-go wieku z czasów panowania Bolesława Krzywoustego, a zbudować go miał Bogusław Jaksa rękami jeńców, wziętych w niewolę w wyprawie przeciw pomorzanom. Według podania nazwa „Baranów“ pochodzi stąd, że syn Bogusława Mszczuj Jaksa, wywdzięczając się za ocalenie życia Annie, córce dzierzawcy przyległej wsi, zwanego „Baranem“, ofiarował jej zamek i okalające go posiadłości. Prawdopodobnie jednak nazwa ta bierze swój początek od wielkiej ilości baranów, hodowanych przez tamtejszych mieszkańców. Drogą małżeństwa Anny Baranównej zamek dostaje się do rąk Gozdawitów, z których jeden w 14-tym wieku obdarza nim króla Kazimierz Wielkiego, ten zaś oddaje go rodzinie Małachowskich. W wieku 16-tym Baranów jest w posiadaniu Tarnowskich, później zaś Leszczyńskich. Jako gorliwi wyznawcy Kalwina Leszczyńscy robią z niego siedzibę propagandy różnowierców polskich, zakładają tu drukarnię, z której wyszedł później niejeden z „białych kruków“ literatury wieku 17-go. Wtedy też zamek pod kierunkiem jednego ze sławnych architektów renesansu włoskiego, Santi Gucci'ego otrzymuje to wspaniałe urządzenie, które do dziś dnia wywołuje podziw wśród zwiedzających go. Drogą dziedzictwa otrzymuje go sławny ks. Dymitr Wiśniowiecki i zamek święci wtedy swój najwspanialszy okres, równocześnie jednak dzieli całą niedolę Polski, tak barwnie przedstawioną przez Sienkiewicza w Trylogji historycznej. Po Wiśniowieckich mają go Lubomirscy, potem Krasiccy, a znakomity poeta, ks. biskup warmiński Ignacy Krasicki tutaj niejeden swój utwór napisał.

Wiele z zabytków zniszczył jednak katastrofalny pożar w r. 1849 i dopiero z chwilą, gdy rodzina Dolańskich z Grębowa kupuje wystawione na licytację podupadłe dobra baranowskie, zaczyna się restaurowanie starego zamku. Umiejętna ręka zachowała w nich wszystko, co świadczy o wspaniałej przeszłości, a chociaż w r. 1898 pożar zniszczył częściowo rozpoczęte dzieło restauracji, obecny właściciel pan Stanisław Korab Dolański prowadził je niezmordowanie dalej. Dzisiaj zamek baranowski stoi w całym przepychu swej tradycyjnej piękności.

Historja państwa polskiego, historja kultury i myśli polskiej wyryła na zamku baranowskim niezatarte ślady. Może prawdą jest, co twierdzą niektórzy, że mury i ściany starych zamków promieniują energię psychiczną, która udziela się potomności. Nie byłoby dziwnem, gdyby ktoś ze współczesnych, przebywając w komnatach zamkowych, przeżył wizje z przeszłości polskiej . . .

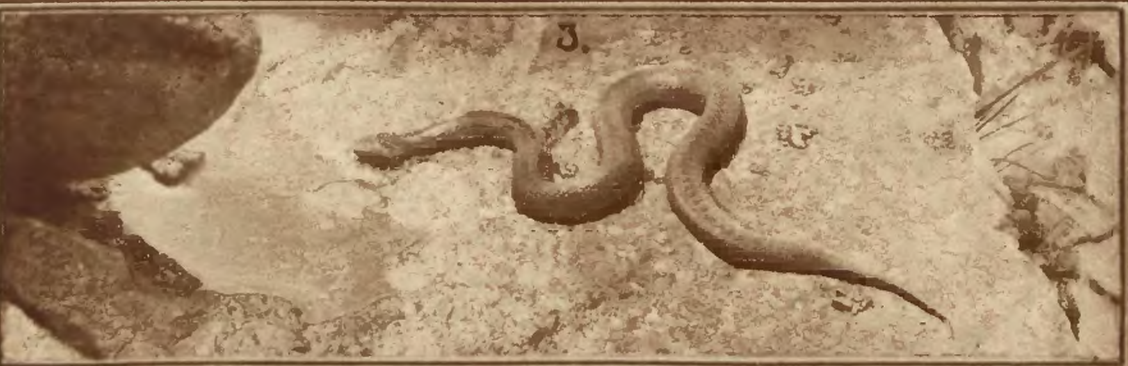


Dziedziniec zamku w Baranowie.

Tatry Parkiem Narodowym.











W zakończeniu długotrwałych zatargów o granicę tatrzańską, której ogniwami były spór o Morskie Oko, rozstrzygnięty w r. 1903 przez Międzynarodowy Sąd w Gracu, i spór o Jaworzynę, załatwiony w r. 1924 przez Międzynarodowy Trybunał w Hadze i Ligę Narodów, toczą się obecnie rokowania polsko-czeskosłowackie o zamianę całych Tatr po obu stronach granicy na Park Narodowy, według wzoru wielkich parków natury w Ameryce. Park Tatrzański obejmowałby dwie strefy ochrony przyrody: zupełną w górnych partjach Tatr, gdzie gospodarka eksploatacyjna nie byłaby dozwolona i częściową w dolnych częściach Tatr, gdzie dopuszczalny byłby ograniczony wyrąb lasów. Obszar najpiękniejszych lasów wysokogórskich, prześliczne stawy tatrzańskie, rzadkie drzewa, kwiaty i zwierzęta znajdą w Parku Tatrzańskim swoją ostoję. Po stronie polskiej organizacją Parku Narodowego zostaną przedewszystkiem objęte piękne dobra hr. Władysława Zamojskiego, oddane na własność Narodu w wspaniałomyślnej fundacji Kórnickiej, po stronie czechosłowackiej dary rządowe i niezrównany park myśliwski ks. Hohenlohego w Jaworzynie Spiskiej.

Dr. Walery Goetel.



1. Smreczyński Staw na obszarze W. Zamoyskiego. Fot. T. i S. Zwolińscy. — **2. Morze mgieł w górach Jaworzyny, parku natury ks. Hohenlohego.** Fot. T. i S. Zwolińscy. — **3. Wąż tatrzański.** Fot. J. Małachowski. — **4. Łąka krokusów tatrzańskich.** Fot. J. Małachowski. — **5. Wodospady Mickiewicza w Tatrach Polskich.** Fot. W. Goetel. — **6. Limba nad Morskiem Okiem, uzyskanem w sporze granicznym galicyjsko-węgierskim.** Fot. J. Małachowski.

Rozmaitości.



Gwiazdy operowe aktorami filmowymi. Lina Cavallieri i jej mąż Lucien Muratore, pierwszorzędni śpiewacy operowi, występują obecnie w filmie „Ben Hur". Na naszem zdjęciu obok tej pary śpiewaków (na lewo) stoi jeszcze dwoje innych sławnych amerykańskich artystów ekranowych Ramon Novarro i Kathleen Key. Fot. Trampus.



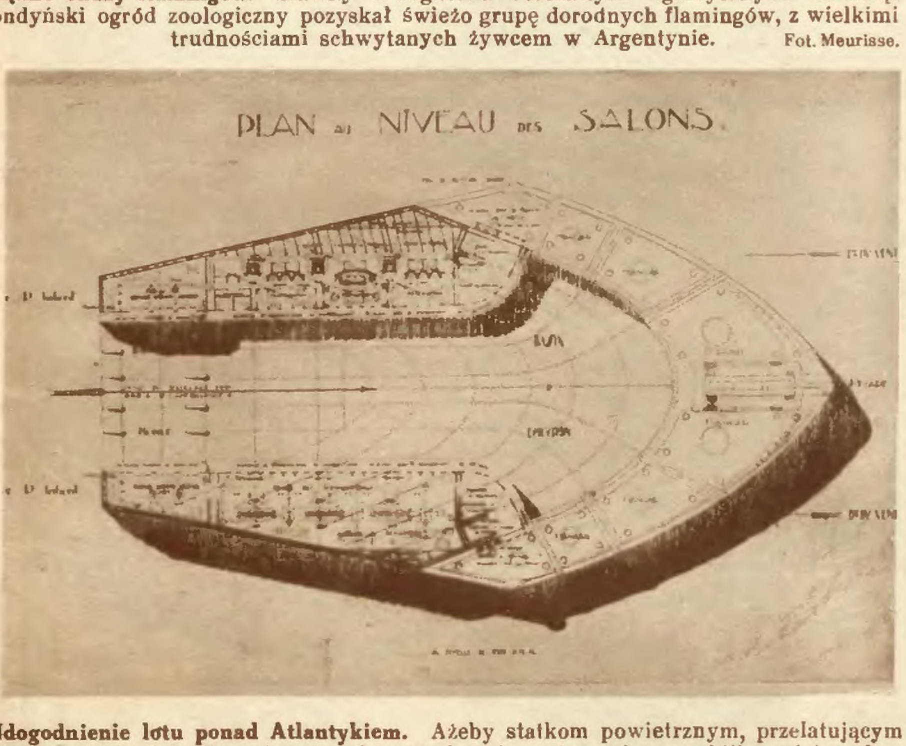
Piękne okazy flamingów. Sławny z bogactwa rozmaitych egzotycznych zwierząt londyński ogród zoologiczny pozyskał świeżo grupę dorodnych flamingów, z wielkimi trudnościami schwytanych żywcem w Argentynie. Fot. Meurisse.



Szkoła marynarska w Londynie. W środku wielkomiejskiego ruchu stolicy Anglji znajduje się szkoła, której 40-tu młodych chłopców kształci się corocznie na marynarzy angielskiej floty handlowej. Nasze zdjęcie przedstawia właśnie poglądową lekcję przy wielkim modelu żaglowca. Fot. Atlantic.



Inteligentny pies. Sława największej inteligencji wśród psów przynależy niezaprzeczenie „Piotrowi Wielkiemu", który odnosił prawdziwe triumfy jako „aktor" filmowy w sztuce „Milczący oskarżyciel". Fot. Trampus.





Udogodnienie lotu ponad Atlantykiem. Ażeby statkom powietrznym, przelatującym ponad Oceanem z Europy do Ameryki, umożliwić wylądowanie po drodze w razie jakiego defektu lub dla nabrania siły popędowej, postanowiono w kilku miejscach na Oceanie Atlantyckim urządzić osobne wyspy sztuczne, przeznaczone specjalnie na ten cel. O ile urządzenie to okaże się praktyczne, przelot aeroplanów przestanie niemal zupełnie być niebezpieczny i w ten sposób komunikacja powietrzna pomiędzy dwiema częściami świata nie będzie już bynajmniej ryzykownem przedsięwzięciem. Fot. Atlantic.

Z ostatnich nowości teatrów stołecznych.





Teatr Mały wystawił w doskonałem tłumaczeniu J. Iwaszkiewicza posępny dramat jednego z najznakomitszych poetów obecnej doby Claudel'a „Zamiana". Na zdjęciu widoczni: pp. Broniszówna (×), Maliszewski (××) i Malicka (×××). Fot. St. Brzozowski.

U góry: Niezwykle oryginalną sztukę znanego modernistycznego autora St. Ign. Witkiewicza p. t. „Jan, Karol, Maciej Wścieklica — tragedja bez trupów", wystawił z dużem powodzeniem teatr im. Fredry. Nasze zdjęcie przedstawia moment z pierwszego aktu z bohaterem sztuki (Pawłowski) (×), żoną jego Rozalją (1) (Sokołowska), oraz pp. Draczewską (2), Jarszewskim (3), Rydzewskim (4), Zwierzyńskim (5) i Borkowską (6).
Fot. Machowski-Złakowski.



*

Na lewo: Wybitny śpiewak Opery Warszawskiej, pan Franciszek Freszel, wystąpił w przedstawieniu „Godziny Hiszpańskiej" po raz pierwszy w charakterze reżysera i odrazu zyskał sobie powszechne uznanie.

*

Na prawo: Najsłynniejszy obecnie ~~tenor~~ baryton włoski, pan Galeffi, rozpoczyna gościnne występy w Wielkiej Operze. Nasze zdjęcie przedstawia znakomitego śpiewaka w tytułowej roli w operze Arriga Boito „Nerone". Fot. Ermini, Milano.



Polscy kuracjusze w Piszczanach.



Dr. Rosner, ordynujący w sławnej miejscowości kuracyjnej w Czechosłowacji, zwany jest powszechnie „polskim lekarzem kąpielowym", albowiem szukają u niego porady przedewszystkiem polscy kuracjusze. Nasze zdjęcie przedstawia liczną ich grupę, oraz oryginalne ich podpisy pod fotografją.



Opera Warszawska wystąpiła z premjerą komicznej opery hiszpańskiej „Godzina hiszpańska", której twórcą jest M. Ravel. Z zespołu wybili się na pierwszy plan: pp. Wermińska, oraz Dobos~~zowski~~, których w malowniczej scenie przedstawia nasze zdjęcie. Fot. J. Malarski.

Humor.

Katastrofa.



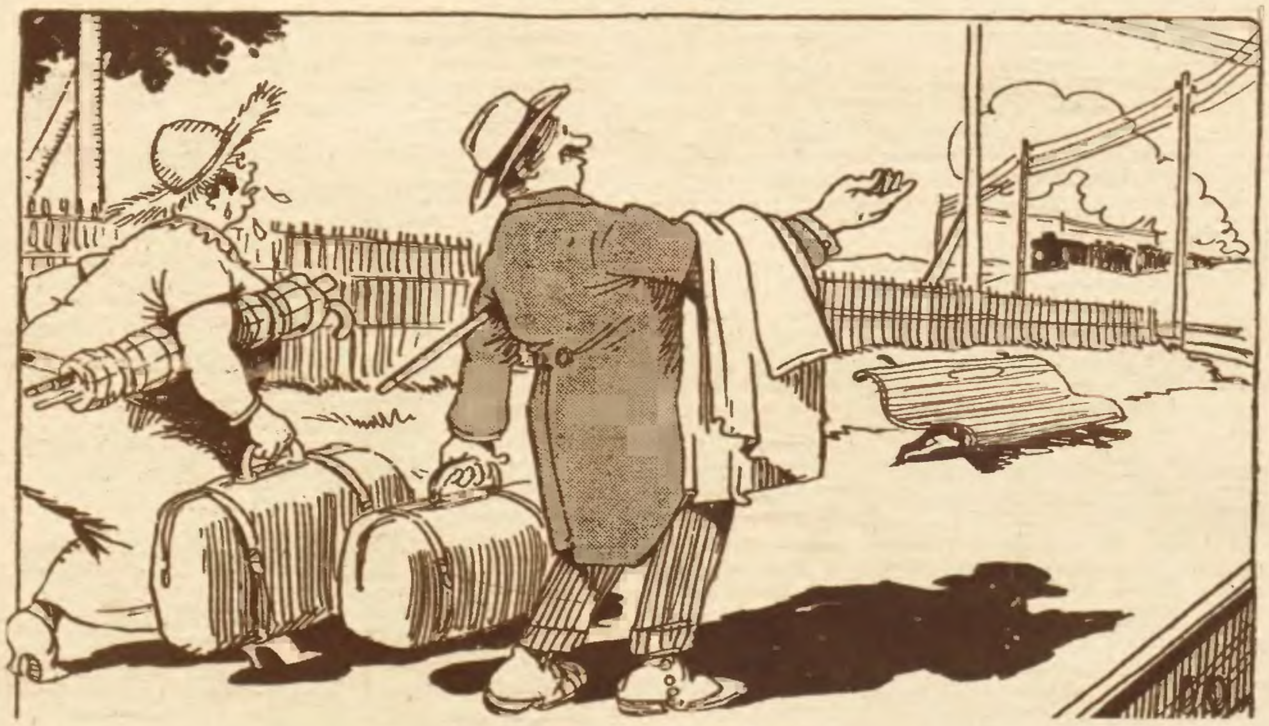
— Nie zapomnij ucałować bony, zanim się położysz spać!
— A jeżeli da mi w twarz, jak wczoraj ojczulkowi?

Nowocześni małżonkowie.



— Mer: Więc zechcą Państwo podpisać kontrakt ślubny?
— Chwileczkę, musimy jeszcze wypróbować ten ostatni krok!

Pożyteczny pośpiech.



— Widzisz, jak to dobrze, żeśmy się spieszyli! Spóźniliśmy się tylko o jedną minutę!

Dobry chirurg.



— Co za przykre zajęcie być chirurgiem! Widok krwi, uciętych członków...
— Ależ nie, co znowu, to się tak tylko zdaje. Ilekroć operuję pacjenta, zawsze myślę o czemś zupełnie innem.

Na ulicy.



— Litościwa osobo, chociaż grosik!
— Czy nie wiecie, że żebranina jest zakazana?
— Wiem, panie, ale litość nie jest zakazana.

Pani Dulska.



— Karolu, w tej chwili na dół! Za karę napiszesz pięćdziesiąt razy: „W salonie nie wolno palić".

Grabski winien.



— Te! Antek? Widzisz? — Tyle roboty, i co? Żeby tego Grabskiego połamało.

Zagadka krzyżykowa.

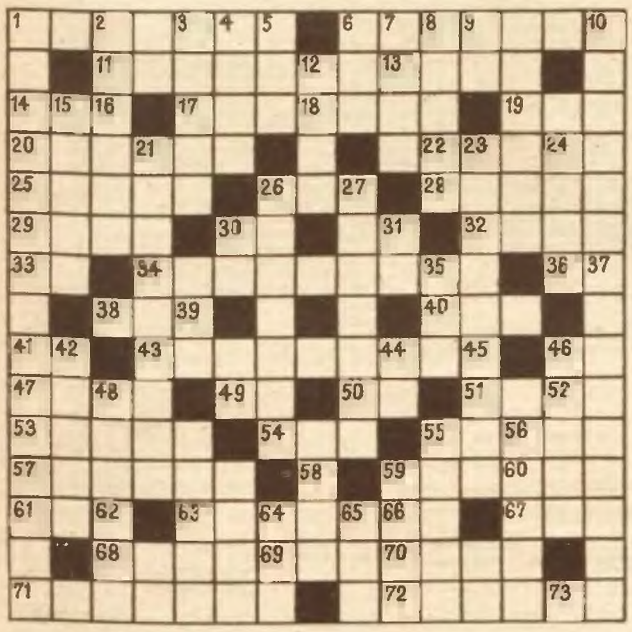
W numerze dzisiejszym powtarzamy zagadkę krzyżykową z numeru 9-go (28 lutego) z powodu błędów zecerskich, które uniemożliwiły rozwiązanie tej zagadki.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki przeznacza się do wylosowania

piękny garnitur do pisania na biurko.

Termin nadsyłania rozwiązania tej zagadki upływa **z dn. 21 marca b. r.** Do rozwiązania należy obowiązkowo dołączyć kupon z niniejszego numeru (11-go).

Czytelnicy, którzy nie mogąc rozwiązać zagadki krzyżykowej z nr. 9-go przesłali nam **rozwiązanie kryptogramu** z tego numeru, **wezmą udział w losowaniu**, w którem rozdane będą trzy interesujące powieści.



W każde pole tego kwadratu z wyjątkiem pól czarnych należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 73 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania poniżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza albo czarne pole, albo nowa liczba porządkowa słowa idącego w tym samym, co poprzednie kierunku. Natomiast wiele słów idących w innym kierunku zaczyna się od którejkolwiek litery danego słowa. N. p. wyraz 1 ma cztery litery (czytany od lewej do prawej), zaś od pierwszej i trzeciej jego litery zaczynają się słowa, idące z góry na dół, z których pierwsze ma osiem liter, a drugie dwie.

Znaczenie wyrazów czytanych od lewej do prawej:

1. osłona drzewa
3. zabawa
9. pojęcie geograficzne
11. przyrząd lekarski
12. „nie" po angielsku
13. trunek
14. rosyjska miara wagi
17. rodzaj głosu
18. imię znanej divy filmowej
19. inaczej porządek
20. bóstwo perskie
22. loterja dobroczynna w l. mnogiej
25. francuski minister sprawiedl. w gabinecie Waldeck-Rousseau w r. 1899
26. wykonawca wyroków sprawiedliwości
28. sznur z pętlą
29. po niemiecku „żyła"
30. zaimek wskazujący
32. oznaczenie terminu
33. bóstwo egipskie
34. człowiek znany
35. ton w śpiewie
36. jednostka miary powierzchni
38. rodzaj restauracji
40. po angielsku „stary"
43. robotnik kolejowy
44. owad w liczbie mnogiej
46. znak chemiczny osmu
47. część domu
49. znak chemiczny srebra
50. ton w śpiewie
51. choroba
53. miasto w północnej Holandji
54. rozrywka
55. skrót tytułu naukowego
56. wieś w Szwajcarji w kantonie Glarys
57. chęć do jedzenia
59. masa topliwa
60. wieś w Szlezwigu pamiętna zwycięstwem Duńczyków w r. 1848
61. miasto w staroż. Fenicji
63. rodzaj owłosienia
66. zaimek osobowy
68. główna rzeka w Toskanji
69. przysłówek liczebny
70. miasto w Syrji nad m. Śródziemnem
71. przydomek szlachecki
72. miasto w Egipcie
73. pozycja w buchalterji.

Znaczenie wyrazów czytanych z góry na dół:

1. naczynie
2. król po włosku
4. imię biblijne
5. zbiór drzew
6. przyprawa do mięsa
7. pokrycie podłogi
8. podgórska część Polski
10. lekarstwo
12. imię żeńskie, tytuł znanej powieści
15. piękność
16. rzeka w Anglji w hrabstwie Northumberland
21. tytuł tatarski
23. pasta
24. ojciec
26. miara objętości na wyspach wschodnio-indyjskich
27. miasto na Syberyi
30. zaimek wskazujący
31. zaimek osobowy
35. przeznaczenie
37. kochanka Henryka II. króla Anglji
39. znak chemiczny rutenu
41. miasto w Galicji wschodniej
42. oszańcowania
43. miesto we Francji nad rzeką Dordogne
45. największe hrabstwo Anglji
48. patrjarcha biblijny
50. „tak" po rosyjsku
52. tyle co zarys lub zamiar
55. kraj
58. imię żeńskie zdrobniałe
62. skorupiak
64. „módl się", po łacinie
65. imię żeńskie
67. tytuł angielski.

Rozwiązanie szarad z Nr. 8.

1. Rebus: Prawa międzynarodowe mają znaczenie tylko między ludami jednako uzbrojonymi, między silnym a słabym tracą swą moc.

2. Zadanie konikowe:

Że zamknięty w skorupie niewygodnie siedział,
Żałowała mysz żółwia.
Żółw jej odpowiedział:
Miej Ty sobie pałace, ja mój domek ciasny,
Prawda, nie jest wspaniały, szczupły, ale własny.

3. Łamigłówka: Kobieta kochana, która broni się łzami, płynącemi nie dla zachowania pozorów, ale z głębi prawdziwej boleści, jest niezwyciężona.

Trafne rozwiązanie zagadek z Nr. 8 nadesłali:

Antoni Bartkowiak, Poznań. **Inż. Józef Modrzejewski, Warszawa.** Stefan Jackowski, Radom. Marja Wasing, Kraków. **Mieczysław Ptaszyk, Jaworzno.** Marjan Jaɪɪka, Kraków. Jadwiga Wolfówna, Poznań. Marjan Gaczek, Kraków. Wiktor Karaś, Kraków. Bronia Danasiewiczówna, Drohobycz. Helena Mokrzycka, Drohobycz. Zofja Sikora, Drohobycz. Jana Sikorówna, Drohobycz. Aleksander Szwede, Warszawa. Franciszek Jochman, Drohobycz. Józef Deneka, Zakopane. Tadeusz Rębacz, Stanisławów. Marjan Leśniak, Dębica. Malwina Kozubska, Bochnia. Zygmunt Biesiadecki, Poznań. Wacław Teitelbaum, Warszawa. **Franciszek Łukaszewicz, Wilno.** Janina Oborska, Bochnia. Olga Millówna, Wieliczka. Eugenja Fallowa, Kraków. Anastazja Franke, Królewska-Huta. Marja Jędrczowa, Kielce. Tadeusz Chmielewski, Poznań. Stanisław Kochmański, Kraków. Jan Zborucki, Lwów. Wojciech, Osiek.

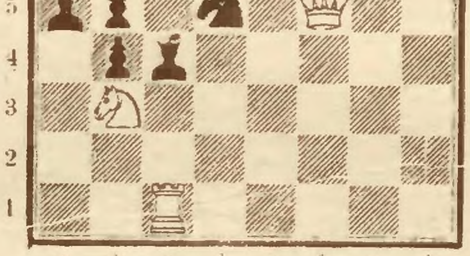
Osoby, których nazwiska w tym spisie uwidocznione **tłustym drukiem**, otrzymały w drodze losowania po jednej książce. Administracja „Światowida" przesłała im te nagrody przesyłką poleconą.

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

M. Niemeyer (Holandja)
II nagr. w turn. Tepl. Sch. Anz. 1921/22.

Czarne: Kc6, Ga5 c4, Sa8 d5, piony: b5 b4 c7 d7 d6 (10).



Białe: Ka6, Df5, Wc1, Sb3 (4), 10 + 4 = 14.
Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie 3-chodówki Dawsona z Nr. 5:

1. Wc2—h2

I.
1. . . . . f4—f3
2. Wb2—f2 ∞
3. Wf2—f1+mat.

II.
1. . . . . e4—e3
2. Wb2—e2 ∞
3. We2—e1+mat.

III.
1. . . . . d4—d3
2. Wb2—d2 ∞
3. Wd2—a1+mat.

Partja.

Białe: Janowski Czarne: Chajes.

Grana w turn. w Nowym Yorku w r. 1916. Odznaczona I nagrodą jako najpiękniejsza.

Nieprzyjęty gambit damy.

	Białe:	Czarne:		Białe:	Czarne:
1.	d2—d4	Sg8—f6	14.	Sf3—e5	Wf8—e8
2.	Sg1—f3	d7—d5	15.	d4×c5	Sd7×e5
3.	c2—c4	e7—e6	16.	Gg5×f6	Ge7×f6 ? (1)
4.	Gc1—g5	Gf8—e7	17.	Gd3×h7+!	Kg8×h7
5.	e2—e3	Sb8—d7	18.	De2—h5+	Kh7—g8
6.	Sb1—c3	c7—c6	19.	Dh5×f7+	Kg8—h7
7.	Gf1—d3	d5×c4	20.	Se5—d7	Sc5×d7
8.	Gd3×c4	b7—b5	21.	Wd1×d7	Gb7—c6
9.	Gc4—d3	a7—a6	22.	Sc3—e4 (2)	Gf6×b2
10.	0—0	c6—c5	23.	Se4—g5+	Kh7—h6
11.	Wa1—c1	Gc8—b7	24.	g2—g4	g7—g6 (3)
12.	Dd1—e2	0—0	25.	h2—h4	We8—h8
13.	Wf1—d1	Dd8—b6	26.	Df7—h7+ czarne poddały się	

Nowości filatelistyczne.

W Bułgarji wydano przepis pocztowy, nieznany w żadnem innem państwie, mianowicie listy nieopłacone zupełnie lub częściowo nie są doręczane. Skutkiem tego znaczki dopłatne, służące do obciążania przesyłek nieopłaconych, stały się zbyteczne, przeto zarząd pocztowy bułgarski puścił je w obieg do opłacania niemi listów, a to w celu zużytkowania pozostałych zapasów.



W celu szybszego wyczerpania pozostałych zapasów znaczków wykonano naddruki na znaczkach wydań wycofanych z obiegu, tworząc serję znaczków prowizorycznych. Wykonano następujące naddruki: 10 stot. na zn. dopł. 20 stot., 20 stot., na zn. dopł. 5 stot., 1 lewa na zn. 5 stot. wydania roku 1919, 3 lewy na zn. 50 stot. wyd. 1922 roku i 6 lew na znaczku 1 lewa czerwony wyd. 1921.

(Biuro filatelistyczne J. Krzyżanowski, Łódź.)

Uwagi.

(1) Czarne mogły wyrównać partję, grając 16. . . . Sc5×d3.

(2) Rostrzygające posunięcie. Na 22. . . . . Gc6×e4 wygrywało 23. Df7×f6 We8—g8 24. Wc1—c7, na 22. . . . Gc6×d7 23. Se4×f6+ i Df7—h5+mat.

(3) 24 . . . Kh6×g5 25. Df7—h5+ i Wd7—f7+ wygr.

Skrzynka pocztowa.

„Syszy". Na razie nie umieszczany w „Światowidzie" żadnych wierszy.

A. B., Poznań. Każdorazowe rozwiązanie zagadek anleży nadsyłać w ciągu 10-ciu dni od daty wyjścia danego numeru.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 11 z dn. 14. marca 1925 r.

Z kroniki stolicy Wielkopolski.



Jednym z najwspanialszych balów wielkopolskiego karnawału był V. doroczny bal „Bratniej Pomocy" Tow. Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, który odbył się w wspaniałej auli pod protektoratem J. Magnificencji Rektora prof. dr. Stanisława Dobrzyckiego (×).



Wielkopolski okręg „Polskiego Czerwonego Krzyża" święcił niedawno ważny moment w swoim rozwoju: oto otrzymał on pierwszy wóz sanitarny polskiego pomysłu, wykonany w wytwórni wozów taborowych w Poznaniu. Wóz ten jest znacznie lżejszy i praktyczniejszy od dotychczas używanych wozów niemieckich lub francuskich.

Sprostowanie

W nr. 10 (31) z 7 b. m. na str. 2 w podpisie ilustracji „Krzeszowice — miastem" zaszła pomyłka, którą niniejszem prostujemy: Na trybunie obok oznaczonego (1) burm. Kulczyckiego stoi ks. katecheta krzeszowicki, oznaczony numerem 2, oraz nieoznaczony numerem poseł (nie: ks. poseł) Matłosz. Nastąpiła tu, jak się Czytelnicy domyślają, w druku „kontrakcja" dwóch osób w jedną.

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozdoba" — Kraków, Basztowa 18.